

Diabeł nienawidzi człowieka



W dzisiejszej Ewangelii Chrystus spotyka w synagodze człowieka opętanego przez ducha nieczystego. Wyrzuca z niego szatana i pokazuje nam, kim tak naprawdę jest – Bogiem, który ma władzę nad złym duchem. Skąd w diable tak wielka nienawiść do ludzi, która sprawia, że ciągle nas kusi, zachęca do złego, uprzykrza człowiekowi życie i stara się zrobić wszystko, abyśmy ostatecznie trafili do piekła? Lucyfer był pierwszym aniołem stworzonym przez dobrego Boga, jego imię oznacza *Niosący światłość Bożą*. Był dobrym i sumiennym sługą, kiedy jednak Bóg poinformował anioły, że zamierza stworzyć człowieka a ich zadaniem będzie opieka nad ludzkością, zbuntował się przeciwko swojemu Stwórcy wychodząc z założenia, że tak nędzna istota jak człowiek nie powinna otrzymywać od Boga tak wiele. Był zazdrosny o całą ludzkość a to ostatecznie sprawiło, że jego zazdrość przerodziła się w nienawiść. Wypowiedział posłuszeństwo swojemu Panu a wraz z nim zbuntowały się i inne anioły. Tak wydarzenie to opisuje św. Jan Ewangelista: *I nastąpiła walka na niebie: Michał i jego aniołowie mieli walczyć ze Smokiem. I wystąpił do walki Smok i jego aniołowie, ale nie przemógł, i już się miejsce dla nich w niebie nie znalazło. I został strącony wielki Smok, Wąż starodawny, który się zwie diabeł i szatan, zwodzący całą zamieszkałą ziemię, został strącony na ziemię, a z nim strąceni zostali jego aniołowie. I usłyszałem donośny głos mówiący w niebie: Teraz nastąpiło zbawienie, potęga i królowanie Boga naszego i władza Jego Pomazańca, bo oskarżyciel braci naszych został strącony, ten, co dniem i nocą oskarża ich przed Bogiem naszym. A oni zwyciężyli dzięki krwi Baranka i dzięki słowu swojego*

świadectwa i nie umiłowali dusz swych – aż do śmierci. Dlatego radujcie się, niebiosa i ich mieszkańcy! Biada ziemi i biada morzu – bo zstąpił do was diabeł, pałając wielkim gniewem, świadom, że mało ma czasu. Święty Michał Archanioł jako pierwszy z aniołów odrzucił pokusę Lucyfera, aby się do niego przyłączyć i sprzeniewierzyć się Bogu Najwyższemu. Przypomina nam o tym jego imię, które jest jednocześnie zawołaniem tego anioła: *Któż jak Bóg*. Któż może równać się z Bogiem, który jest jedynym i prawdziwym władcą wszechświata? Anioły, które pozostały wierne Panu Bogu opiekują się dziś ludźmi, natomiast te, które wypowiedziały mu posłuszeństwo, nazwały się demonami i ze wszystkich sił walczą dziś z potomkami Adama. W dzisiejszej Ewangelii Chrystus uwalnia opętanego przez złego ducha, pokazując nam tym samym, że jako Bóg ma pełną władzę nad szatanem. Wyraźnie wskazuje, że demony to konkretne stworzenia, które same odrzuciły miłość Bożą i wybrały ścieżkę zła. Chrystus pokazuje nam też jasno, że zły duch jest groźnym przeciwnikiem. Jako katolicy nie możemy wchodzić z nim w żaden dialog, gdyż to najprostsza droga do ulegnięcia pokusie. Musimy walczyć z nim mocą samego Boga, Słowem Bożym, modlitwą, sakramentami. Ważne aby uświadomić sobie, że potęga diabła jest ograniczona, jest on przecież tylko stworzeniem, dobry Ojciec w niebie jest od niego nieskończenie potężniejszy. Im bliżej jesteśmy naszego Mistrza Jezusa Chrystusa, tym mniejszy wpływ może wywierać na nas zły duch. W Ewangelii Świętej Pan Jezus wzywa nas do bezkompromisowej walki z szatanem, walki opartej nie o nasze wątłe ludzkie siły, ale wspartej mocą samego Boga. **[ks. Michał]**.